

Andrzej Stępnik

Люблін (Польща)

MYCHAJŁO HRUSZEWSKI – POLSKA RECEPCJA DOROBKU HISTORIOGRAFICZNEGO

Postać Mychajła Hruszewskiego jest w Polsce ogólnie mało znana. Nieco lepiej sytuacja wygląda w kręgach akademickich, lecz i tu jego osoba kojarzona jest bardziej z polityką niż z nauką. To dziwne, gdyż bibliografowie odnotowali, że Hruszewski wydał drukiem ok. 2000 prac, w tym ponad 200 książek i broszur. Tyle nietuzinkowych publikacji nie powinno przeminąć bez rozgłosu. A jednak... Można to tłumaczyć tym, że wiele z nich nie dotarło do polskich czytelników, gdyż uczony ten publikował przeważnie w wydawnictwach ukraińskojęzycznych, rosyjskich, niemieckich, francuskich i czeskich. Tymczasem językiem podstawowym polskiej historiografii XIX i XX w. był język polski, a głównym przedmiotem jej zainteresowania – dzieje narodowe. Z tego m.in. względu opinie o Hruszewskim odnotowane w polskim piśmiennictwie nie były obiektywne. Kształtowały się bowiem w atmosferze zaostrzającej się konkurencji narodowej i naukowej, pochodziły zazwyczaj z „drugiej ręki” i długo nie ulegały aktualizacji.

Mychajło Hruszewski nie ma też swoich admiratorów w polskich badaniach historycznych. Postać ta pojawia się w tle ważniejszych wydarzeń Europy Środkowo-Wschodniej, ale nie jako ich ważny współtwórca. Do II wojny światowej, nie licząc recenzji, pojawiło się w Polsce drukiem zaledwie kilka ogólniejszych wypowiedzi na temat tego wyjątkowego historyka. Prace te dzisiaj powinniśmy zaliczyć raczej do źródeł historiograficznych. Podobnie należy traktować ówczesne recenzje, które przedstawiano na ogół w uszczypliwej formie, powielając opinie i stereotypy ukształtowane na gruncie polemik pozaakademickich. Nie powstała wówczas żadna monografia tego wyjątkowego uczonego. Do dziś sytuacja ta zmieniła się w niewielkim stopniu.

Pierwszym polskim opracowaniem monograficznym jest książka Łukasza Adamskiego «Nacjonalista postępowy. Mychajło Hruszewski i jego poglądy na Polskę i Polaków z 2011 r.», poprzedzona kilkoma poważnymi artykułami tegoż autora. Przewartościował on wiele potocznych opinii, ale nie zdołał do końca zdekonstruować stereotypu Hruszewskiego jako rzecznika ukraińskiego nacjonalizmu. Co mu w tym przeszkodziło? W swoim postępowaniu badawczym Adamski wyszedł od przeglądu ogólnych teorii nacjonalizmu i stał się ich zakładnikiem. Tę drogę wskazywała mu też zapewne, w jakimś stopniu, monografia Johna Amstronga z połowy lat pięćdziesiątych XX stulecia, który przykleił Hruszewskiemu etykietę «ojca nacjonalizmu ukraińskiego». Pracy amerykańskiego historyka, syna emigrantów z Minorki, nie można jednak odczytywać dosłownie. W tak odległych od siebie kulturach historycznych znaczenia wielu pojęć nie pokrywają się. Odrzućmy jednak pokusę teoretycznych sporów o słowa. Termin «nacjonalizm» w najogólniejszym znaczeniu nie oznacza wprawdzie niczego złego, mało tego – często może być równoznaczny z «patriotyzmem», ale w kulturze polskiej ma absolutnie złe konotacje.

Poza kilkoma opracowaniami, nowszych tekstów, poświęconych bezpośrednio Hruszewskiemu, w polskim piśmiennictwie naukowym i popularnonaukowym prawie nie ma. Trudno więc nie zauważyć, że główny strumień naukowej informacji na temat autora «Historii Ukrainy-Rusi» dociera obecnie do Polski za pośrednictwem historyków ukraińskich: Witalija Telwaka, Wasyla Pedycza i Leonida Zaszkilniaka i Witalija Masnenki. Zważywszy na powyższe okoliczności warto się pokusić o zgłębienie znajomości i oddziaływania spuścizny naukowej M. Hruszewskiego na Polaków. Taki jest z grubsza cel niniejszego opracowania.

Podstawą każdej praktyki historiograficznej jest periodyzacja. Dla tej problematyki odpowiednią ramą chronologiczną wydaje się być propozycja W. Telwaka. W swoich publikacjach posługuje się on następującą datacją: 1) chylek XIX w.; 2) początek XX st.; 3) okres międzywojnia; 4) świat pojaltański; 5) okres postsowiecki. Przyjmijmy ją i omówmy kolejno pokrótce z perspektywy polskiej.

Podsumujmy. Mychajło Hruszewski był postacią wyjątkową. Z trudem poddaje się jakiegokolwiek klasyfikacji. Duży problem mają z tym nie tylko Polacy. Według autora niniejszego referatu człowiek ten nie był «hajdamackim zapiewajłą», polakożercą czy ksenofobem. Nie inicjował rozruchów studenckich, choć bronił «ruskich borb» i zamachowca Sycyńskiego, uważając, że były one dramatycznym następstwem dyskryminacji Ukraińców. Nie był też nacjonalistą w klasycznym tego słowa znaczeniu. Sympatie polityczne historyka ciążyły raczej w stronę republikańskiego demokratyzmu niż konserwatyzmu. Hruszewski nikogo nie chciał bowiem wykluczać z kultury i ziemi, którą uważał za swoją ojczyznę (nawet zabiegał o prawa autonomii osobistej Polaków, Rosjan i Żydów). Najpierw domagał się współudziału rządzeniu Ukrainą, następnie autonomii i wreszcie niepodległości. Były to aspiracje typowe dla większości ówczesnych ludzi kultury czy polityki w Europie. Hruszewski pracowicie i wytrwale pisał historię oraz ją tworzył. Walczył z przeszkodami hamującymi rozwój ruchu ukraińskiego. Zmianom podlegała jedynie taktyka, której on sam był największą ofiarą.

Hruszewski, jako naukowiec, zaproponował własną historiozofię, metodologię i metodykę pracy naukowej. Zrobił wszystko, aby dowieść jej sensowności i skuteczności. Z dzisiejszego punktu widzenia możemy to traktować jako dobrą lekcję.

Jego poglądów historiozoficznych Polacy dawniej nie byli w stanie zaakceptować. Najczęściej odnosili się do nich przekraczając standardy dyskusji naukowej i dobrego smaku. Pewną zmianę przyniósł XXI wiek z charakterystyczną dla siebie tendencją do otwartości, integracji i globalizacji. Idea Unii Europejskiej złagodziła ostrość tradycyjnych sporów o granice i wpływy. Ukazała, że wspólne dziedzictwo i sąsiedztwo są wartością a nie zagrożeniem. Nie muszą one nikomu odbierać własnej tożsamości, wręcz odwrotnie – wzmacniają i dowartościowują ją. Postnowoczesność stworzyła klimat do nowego odczytania dorobku Hruszewskiego w polskim świecie historycznym. W tej aurze łatwiej zauważyć, że nie wszystkie teksty Hruszewskiego były skierowane przeciwko Polakom, przynajmniej nie był to ich główny cel. Można zrozumieć, że był on ukraińskim patriotą a przy tym przeciwnikiem

idei «mocarstwowej Polski», «polskich kresów», federacji i teorii o «młodszości cywilizacyjnej Ukraińców». Nie lubił unii brzeskiej, która połączyła Kościół prawosławny z Kościołem katolickim na terenach wschodniej Rzeczypospolitej (1596) i unii lubelskiej (1569), tworzącej monarchię polsko-litewską – Rzeczpospolitą Obojga Narodów. W swych ocenach nie był więc zbyt daleko od krakowskiej szkoły historycznej. Krytykując dawną Polskę i Polaków, skłaniał ich do refleksji, przyczyniając się tym samym do rozwoju badań nad dziejami Rusi i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przez całe życie korzystał z przywileju uczonego do własnej interpretacji dziejów, tak jak wszyscy chcemy z niego korzystać. Mimo różnych kontrowersji zapisał się w polskiej kulturze jako «ojciec historiografii ukraińskiej».